

DARIUSZ PIOTROWICZ

Ciechanowskie Towarzystwo Naukowe
<https://orcid.org/0000-0001-7140-1643>
dariuszpiotrowicz3@wp.pl

O Legionach Polskich w Ciechanowie raz jeszcze

Artykuł jest poświęcony Legionom Polskim, które do Ciechanowa przybyły 28 lutego 1917 r. Ich niedługi, zaledwie sześciomiesięczny pobyt nad Łydynią stanowi ważny epizod w dziejach Ciechanowa. Autor w oparciu o materiały archiwalne przedstawił działalność werbunkową legionistów, ich przybycie do miasta, a wreszcie kryzys przysięgowy.

Słowa kluczowe: Ciechanów, Legiony Polskie, kryzys przysięgowy, 1917 r.

Once Again on the Polish Legions in Ciechanów

This article focuses on the presence of the Polish Legions in Ciechanów from February 28, 1917, for a short six-month stay by the Łydynia River. Based on archival materials, the study outlines the recruitment efforts of the Legionnaires, their arrival in the city, and the Oath Crisis that followed.

Keywords: Ciechanów, Polish Legions, Oath Crisis, 1917

Krótki pobyt Legionów Polskich w Ciechanowie był wielokrotnie przedmiotem zainteresowania historyków¹. Pisząc swoje teksty, ciechanowscy dziejopisarze korzystali z artykułu Roberta Bartołda *Lata 1918–1918 w Ciechanowie*, opu-

¹ A. Kociszewski, *Dzieje Ciechanowa do 1918 roku*, Ciechanów 2015, s. 509; J. Pełka, *Czekanie na Niepodległą*, „Tygodnik Ciechanowski” 1988, nr 45, s. 5; tenże, *Ku wolności... (1914–1918)*, [w:] K. Sobczak (red.), *Ciechanów. Szkice z historii miasta*, Ciechanów 2016, s. 138; B. Umińska, *Polska Organizacja Wojskowa w obwodzie ciechanowskim*, Ciechanów 2001, s. 34.

blikowanego na łamach „Tygodnika Ciechanowskiego”, w którym autor twierdził, że legionieści nad Łydynię przybyli 2 listopada 1916 r.² Źródłowe walory tego tekstu, w kwestii daty wkroczenia Legionów jako pierwszy, podważył znawca i miłośnik dziejów grodu nad Łydynią Janusz Witczak. Dokładnie w setną rocznicę wejścia Legionów Polskich do Ciechanowa, 28 lutego 2017 r., w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Ciechanowie przedstawił na ten temat prelekcję. Referent zwrócił uwagę, że na powszechnie znanej fotografii w Ciechanowie przedstawiającej wkroczenie legionistów do miasta „drzewa są pozbawione liści [...], ale najczęściej drzewa [w listopadzie – D.P.] mają jeszcze jakieś liście, drzewa pozbawione liści są dopiero na wiosnę, koniec zimy wtedy liści na drzewach nie ma”, i to skłoniło go, jak twierdził, do poszukiwań³. Zakończyły się one pełnym sukcesem. Na internetowych stronach Centralnego Archiwum Wojskowego trafił na bogatą kolekcję dokumentów dotyczących Legionów Polskich, które potwierdziły jego przypuszczenia, że legionieści do Ciechanowa przybyli pod koniec zimy, 28 lutego 1917 r. „To wtedy miało miejsce powitanie, znane z zachowanych zdjęć. Odbyło się ono jednak cztery miesiące później niż sugerowała to twórczość ciechanowskich regionalistów”⁴. Wyniki badań Witczaka, ale także moich, mogłyby sugerować, że o początkach Legionów Polskich w Ciechanowie wiemy wszystko⁵. Nic jednak bardziej mylnego. W ubiegłym roku ukazała się praca, w której zostało zamieszczono to słynne zdjęcie opatrzone podpisem: „wkroczenie oddziałów legionowych do Ciechanowa 2 listopada 1916 r.”⁶. Jednak to nie wady tego dzieła spowodowały, że powracam do tematu Legionów Polskich, a nowe źródła, które pozwalają nam obserwować sytuację legionistów nad Łydynią.

Królestwo Polskie do życia powołał cesarz Niemiec i Austrii aktem z 5 listopada 1916 r., w którym zapowiadali utworzenie z ziem zaboru rosyjskiego samodzielnego państwa z dziedziczną monarchią, konstytucyjnym ustrojem i własną armią. W powiecie ciechanowskim główna uroczystość proklamowania Królestwa, jak zapewnia Adam Wyziński, odbyła się w koszarach. Po jej zakończeniu „orkiestra niemiecka na Pl. Kościuszki [sic! – D.P.] odegrała dwie pieśni polskie: *Boże coś Polskę* i *Z dymem pożarów*. Było zaledwie kilkanaście osób. Następnego dnia odbyło się w kościele dziękiżne nabożeństwo, w którym udział wzięli przedstawiciele władz niemieckich i kilku oficerów legionowych [sic! D.P.]”⁷. Także Robert Bartołd, we wspomnianym artykule opublikowanym na łamach „Tygodnika Ciechanowskiego”, utrzymuje, że uroczystości zakończył występ orkiestry wojskowej, która „zasiadła na ławach przed ratuszem na Rynku i grała przez

² R. Bartołd, *Lata 1914–1918 w Ciechanowie*, „Tygodnik Ciechanowski” 1987, nr 47, s. 5.

³ <https://ciechanowinaczej.pl/artikul/w-100-rocznice-wejscia/140701> [dostęp: 14.04.2018].

⁴ J. Witczak, *Legiony Polskie w Ciechanowie*, s. 3, mps w zbiorach autora.

⁵ D. Piotrowicz, *Powiat ciechanowski w latach 1914–1920*, Ciechanów 2018, s. 95–106.

⁶ Z. Ptasiiewicz, *Obszary wiejskie wokół Ciechanowa. Gmina Ciechanów zarys dziejów administracji i zarządzania*, Ciechanów 2024, s. 89.

⁷ A. Wyziński, *Pamiętnik*, mps z zbiorach Muzeum Szlachty Mazowieckiej w Ciechanowie, s. 114–115.

kilka godzin pruskie marsze. Miało to sztucznie pomóc do wywołania entuzjazmu. Polscy mieszkańcy nie dali się jednak zwabić przed ratusz, z daleka tylko obserwowano zachowanie się Niemców, Żydzi zaś wylegli masowo i dopóki grała orkiestra, spacerowali po chodnikach wokół Rynku”⁸. Brak źródeł nie pozwala określić, która z relacji jest bliższa prawdy, nie ona zresztą była, jak się wydaje, najważniejsza dla naszych autorów, skupionych na podkreśleniu niewielkiego zainteresowania w Ciechanowie aktem dwóch cesarzy. Bartołd wprost twierdził, że ogłoszenie aktu 5 listopada „nie wywarło w Ciechanowie piorunującego wrażenia”⁹. Była to zasługa, jak przekonują autorzy książki *Mazowsze Płockie w czasach wojny światowej i powstania państwa polskiego*, Michała Bojanowskiego, który przeprowadził z sukcesem akcję propagandową przeciwko temu aktowi, co spowodowało, że ludność przyjęła go biernie¹⁰. Tymczasem entuzjastycznie zareagowała lewica aktywistyczna, skupiona w ciechanowskim kole Centralnego Komitetu Narodowego, i wydała odezwę, w której czytamy: „Dnia 5 listopada została ogłoszona przez Państwa Centralne Niepodległość Polski. Co to znaczy Niepodległość i co ona Ci daje bracie Polaku? Oto masz swój własny kraj, w którym rządzić będzie twój król jednej z tobą wiary i jednego języka. Do pomocy temu królowi stanie sejm, złożony z ludzi, których ty sam wybierzesz i którym swoje sprawy polecisz. Każdy powiat, każda gmina będzie rządzona przez ludzi twoich za twoją zgodą wybranych. Ten rząd, twój własny, starać się będzie, żeby ci zapewnić spokój i sprawiedliwość. Ty, Bracie jako wolny obywatel kraju i jako równy wszystkim współbraciom będziesz pracował dla szczęśliwości innych, tak jak oni dla twojej pracować będą. [...] Bądź Polakiem! Pomnij na pradziadów twoich, co lali krew i gnili w lochach za to żebyś ty wolny kraj zobaczył! Strzeż się, żebyś nie zmarnował tego wielkiego dobra, jakim jest wolność. Niech żyje Niepodległa Polska Święta Ojczyzna nasza!”¹¹. W Grudusku wierni po mszy, na której zostali poinformowani przez proboszcza o znaczeniu tego dokumentu, procesją uczcili dzień wskrzeszenia Królestwa Polskiego¹².

Daremne oczekiwanie na realizację obietnic zawartych w manifestie dwóch cesarzy spowodowało, że Centralny Komitet Narodowy w Ciechanowie opublikował kolejne posłanie do mieszkańców, w którym czytamy: „Niezmienne ważne interesy Niemiec i Austro-Węgier skłoniły te mocarstwa do ogłoszenia Niepodle-

⁸ R. Bartołd, dz. cyt., s. 5.

⁹ Tamże.

¹⁰ T. Świecki, F. Wybult, *Mazowsze Płockie w czasach wojny światowej i powstania państwa polskiego*, Toruń 1932, s. 114.

¹¹ <https://polona.pl/item/bracia-polacy-inc-dnia-5-listopada-zostala-ogloszona-przez-panstwa-centralne,Mzg3NDYwODc/0/#info:metadata> [dostęp: 19.03.2018]. Koło CKN zostało zawiązane 8 grudnia 1916 r. Weszło do niego 10 mężów zaufania z miasta i okręgu Ciechanów. APK, NKN, sygn. 470, k. 133.

¹² Miało ich spotkać rozczarowanie. Uczestnicy pochodu zobaczyli bowiem, że Niemcy „otoczyli pracującą na drogach młodzież sąsiednich gmin i sporą ilość mężczyzn i dziewcząt odprowadzili pod bagnetami do kolejki wąskotorowej, celem odtransportowania ich do Prus na robotę”. Cytat za J. Szczepański, *Droga Mazowsza Północnego do niepodległości w latach I wojny światowej*, „Rocznik Mazowiecki” 1998, nr 10, s. 30.

głego i Wolnego Państwa Polskiego. Wieść o tem przejęła nas wszystkich głębokiem, świętem wzruszeniem [...]. Państwo polskie zmartwychwstaje! Ale żeby jak najprędzej się Ono dźwignęło, musimy wszyscy wyteńczyć ramiona w wielkiej wspólnej pracy. Żądajmy usilnie od władz okupacyjnych przystąpienia w najkrótszym czasie do zamienienia w czyn ogłoszonego aktu, abyśmy namacalnie przekonać się mogli o całej jego wartości [...]. Liczna i mężna armia polska będzie nas tak, jak ongi, bronić przed najazdem, strzec naszej wolności i naszych praw. Żądamy Armii Polskiej, dla zabezpieczenia naszych interesów i granic naszego Państwa!”¹³.

Tymczasem, zaledwie cztery dni po ogłoszeniu Aktu, 9 listopada generał Hans von Beseler wydał odezwę, w której wzywał do wstępowania w szeregi Polskich Sił Zbrojnych. Kierownictwo aparatu zaciągu objął Władysław Sikorski, pod którego komendą pozostawało 150 oficerów i 2 tysiące legionistów. Wkrótce prawie setka z nich została przetransportowana do Mławy, gdzie został powołany okręgowy inspektorat werbunkowy dowodzony przez kapitana Jana Łuczyńskiego¹⁴. Niebawem legionistów podzielono na trzy grupy, jedna pozostała w Mławie, druga została odesłana do okręgu przasnyskiego, a trzecia, pod dowództwem chorążego doktora Artura Harnwolta, do ciechanowskiego. Pod koniec listopada do Ciechanowa przybyło 26 legionistów, którzy zorganizowali punkty werbunkowe w Ciechanowie, Zielonej, Grudusku, Starym Gołyminie i Kraszewie¹⁵. W mieście pozostało dwóch oficerów, dwóch podoficerów i sześciu żołnierzy. Wiejskie punkty werbunkowe liczyły po dwóch podoficerów i po dwóch żołnierzy. Legioniści zamieszkali u włościan lub drobnej szlachty zagonowej, płacąc za utrzymanie od półtorej marki do dwóch marek dziennie. Zostali jednak przyjęci bardzo nieprzychylnie, uważano ich za szpiegów niemieckich lub za pomocników żandarmerii. W następnych tygodniach postawa mieszkańców powiatu wobec legionistów uległa radykalnej zmianie. Według oceny kapitana Łuczyńskiego legioniści zdołali w „znacznej części przełamać ten nastrój, przez działalność uświadamiającą oraz interwencję w sprawach rekwizycyjnych”¹⁶. W sprawozdaniu Komisarza Wojskowego z grudnia 1916 r. czytamy: „stosunek ludności na ogół jest dobry. [...] [Legioniści – D.P.] Zapraszani do dworów i księży, [są – D.P.] życzliwie przyjmowani. Również i włościanie przyjmują ich chętnie i goszczą. [...] Ludność nabiera zaufania i radzi oraz szuka opieki u legionistów”¹⁷. „Głos Stolicy” 18 grudnia 1916 r. informował, że zawiązał się komitet miejski „dla sprawienia gwiazdki dla żołnierzy Leg[ionów]”¹⁸. W wigilię legioniści po wspólnym opłatku z komitetem mieli, na prośbę mieszkańców,

¹³ <https://polona.pl/item/bracia-polacy-inc-nad-pograzona-w-strasznej-nocy-niewoli-uciemiezona-przez-wrogow,MzI0MzE1Njk/0/#info:metadata> [dostęp: 19.03.2018].

¹⁴ CAW, Komenda Legionów, sygn. I.120.1.3, k. 171, 238.

¹⁵ CAW, Komenda Legionów, sygn. I.120.1.7, k. 81.

¹⁶ Tamże, k. 43.

¹⁷ Cytat za B. Umińska, dz. cyt., s. 38.

¹⁸ „Głos Stolicy” 1916, nr 20, s. 3.

udać się do prywatnych domów na święta. „Ponieważ była to prośba nadzwyczaj serdecznie wyrażona, zgodziłem się na nią” – stwierdził komisarz werbunkowy Harnwolf¹⁹. Kilka tygodni później na łamach „Nowej Reformy” ukazała się korespondencja z Ciechanowa, w której informowano: „Od chwili przybycia do nas legionistów, ciężka i ponura atmosfera, w której żyliśmy, uległa już zmianie na lepsze. Tak miasto nasze, jak i niektóre okoliczne wsie, ożywiły się [...] stosunek mieszkańców do Legionów jest owiany niekłamaną życzliwością. Dwory i księża zapraszają ich bardzo chętnie i podejmują z prawdziwie staropolską gościnnością. Włościanie równie przyjmują żołnierza polskiego «czem chata bogata»”²⁰. Autor utrzymywał, że mieszkańcy zaczęli interesować się sprawami związanymi z „naszym bytem państwowym”, powstaniem rządu polskiego i formowaniem armii narodowej. Nie było jednak chętnych do Legionów, o czym 11 grudnia 1916 r. raportował A. Harnwolf: „Stwierdziłem tak na wsi, jak u właścicieli, dla leg[ionistów] życzliwość, do werbowania niechęć. Bez rozkazów rządu narodowego nie ma mowy o pozyskaniu ochotników”²¹. Pięć dni później w *Raporcie Komisarzatu wojskowego w Ciechanowie do Inspektoratu werbunkowego w Mławie z 16. grudnia 1916 za 2-gą dekadę grudnia* informowano, że „praca werbunkowa postępuje tu uporczywie, choć ogólne usposobienie do legionistów jest bardzo życzliwe”²². Wśród odpowiedzialnych za niechęć do wstępowania w szeregi Polnische Wermacht wymieniano również Niemców. We wspomnianym powyżej *Raporcie* czytamy: „Nieufność jednak do Niemców, nienawiść do nich, żal i boleść za doznane krzywdy, oraz obawa powrotu Moskali, powstrzymują ludność od wstępowania. Dużą rolę odgrywa tu ciemnota i tak na przykład w jednej z gmin wręcz zapowiedziano, że do wojska polskiego nie pójdą, gdyż obawiają się powrotu pańszczyzny”²³. Winą za brak ochotników obarczano wszystkich, ząpominając dodać, że legionieści zatrudnieni w biurach werbunkowych nie wykazywali się zaangażowaniem, czekali na rozkaz Tymczasowej Rady Stanu w sprawie rozpoczęcia poboru do wojska polskiego. W grudniu 1916 r. do Komisariatu Wojskowego w Ciechanowie zgłosiło się zaledwie pięciu ochotników, z których czterech odesłano do Mławy. Skutecznie zniechęcali do zgłaszania się do Polnische Wermacht peowiacy, jak również studenci. Akcja ta przybrała na sile po przekazaniu 10 kwietnia przez Austro-Węgry Legionów generałowi Beselerowi jako głównodowodzącemu powstającej polskiej armii. W raporcie z 16 kwietnia 1917 r. komendanta Komisariatu Zaciągu do Wojska Polskiego w Mławie kpt. Łuczyńskiego czytamy: „Większa ilość akademików, korzystając z ferii świątecznych, zjechała do okręgu mławskiego i pod pozorem różnych legalnych zjazdów, jak «zjazd okręgowy nauczycieli ludowych» w Ciechanowie [...] zwołali «apel»

¹⁹ Archiwum Narodowe w Krakowie, Naczelny Komitet Narodowy, sygn. 29/530/0/2.28/47, k. 133.

²⁰ „Nowa Reforma” 1917, nr 33, s. 2.

²¹ Cytat za J. Snopko, *Final epopei Legionów Polskich 1916–1918*, Białystok 2008, s. 115; Archiwum Narodowe w Krakowie, Naczelny Komitet Narodowy, sygn. 29/530/0/2.28/47, k. 133.

²² Tamże, k. 134.

²³ Tamże.

do Ciechanowa [...], napadając w swych przemówieniach na naszą organizację, przy czym wyzyskiwali sprawę oddania Legionów p[anu] B[eselerowi]”²⁴.

W lutym 1917 r. mieszkańców Ciechanowa poruszyła wiadomość o planach przeniesienia z Grajewa do Ciechanowa 2. Dywizjonu 1. Pułku Artylerii Legionów. Powołany został komitet powitalny. Narodowy Związek Robotniczy Oddział Ziemi Ciechanowskiej wydał w drugiej połowie lutego odezwę *Żołnierze Polacy!*, w której czytamy, że: „Legioniści wchodzący dziś do Ciechanowa, to wskrzesiciele dawnego Rycerstwa Polskiego, Konfederatów barskich, Kosynierów Kościuszki, Legionów Dąbrowskiego, wojsk Polskich z roku 31 i wszystkich bohaterów walki o Niepodległość i honor naszej ukochanej Ojczyzny [...] I dlatego my robotnicy polscy [...], witamy Was pośród siebie jako naszych braci, sercem przepelnionym miłością i wdzięcznością”²⁵. Wkrótce z Grajewa do Ciechanowa przyjechali porucznik Mazurkiewicz wraz z kwatermistrzem, którzy stwierdzili, że zarówno mieszkańcy czekają na dywizjon, jak również „koszary [są] gotowe” na przyjęcie legionistów²⁶. Dopiero jednak 28 lutego 1917 r. o godzinie 5:30 pociągiem przybył pierwszy transport, a dwie godziny później następny. W sumie nad Łydynię stawiło się 27 oficerów, 329 żołnierzy, 220 koni i 13 dział. Legiony wjechały do Ciechanowa przez bramę triumfalną, którą komitet powitalny wznosił przy drodze prowadzącej z dworca kolejowego do miasta, w pobliżu Syndykatu. Piszący zaledwie kilka tygodni po tym wydarzeniu M.P. zauważył, że „coś uroczystego było w tym wjeździe”²⁷. Nad częścią środkową bramy, w najbardziej widocznym miejscu, został umieszczony napis *Witajcie*, a nad nim Biały Orzeł i flagi czerwono-białe. Całość spinała „zieleń smrekowych festonów”²⁸. Przy bramie, z obu stron drogi, ustawiły się „delegacje obywateli, Narodowy Związek Robotniczy, skauci, szkoły i tłumy ludzi”²⁹. Aby okazać rewerencję ciechanowian dla legionistów, „naprzeciw wyszła deputacja z chlebem i solą, z przemową radości pełną, i życzeń, i dumy, że swoich się wita pod bronią już chwałą okrytą”³⁰. Na „serdeczne” przemówienie powitalne burmistrza odpowiedział kapitan Edmund Knoll-Kownacki, któremu „zagrały w duszy świetlane nadzieje, i oko spłonęło, i głos zabrzmiał twórczą siłą, gdy obiecywał: «wchodzimy tu jako dywizjon, ale gdy znowu ruszymy w bój za Ojczyznę – będzie nas cała brygada!»”³¹. Po entuzjazmie, jakie wywołały słowa kapitana, znowu „zadudniły koła armat i wozów, uderzyły kopyta wierzchowców i artyleria wjechała w powiewające flagami ulice”³². Pod

²⁴ *Mazowsze Północne w XIX–XX wieku. Materiały źródłowe*, zebrał i oprac. J. Szczepański, Warszawa–Pułtusk 1997, s. 258.

²⁵ <https://polona2.pl/item/zolnierze-polscy-inc-w-dziejach-naszego-starego-grodu-mazowieckiego-wielki-nastal,MzYzMjUzMjc/0/#info:metadata> [dostęp: 3.03.2025].

²⁶ CAW, Komenda Legionów, sygn. I.120.1.67, k. 322.

²⁷ „Kurjer Polski” 1917, nr 127, s. 2.

²⁸ Tamże.

²⁹ W. Solek, *Pamiętnik legionisty*, Warszawa 1988, s. 177.

³⁰ „Kurjer Polski” 1917, nr 127, s. 2.

³¹ Tamże.

³² Tamże.

kolejną bramą powitalną legionieści przejechali w pobliżu dawnych rosyjskich koszar, które wyznaczono Dywizjonowi na kwaterę. Koszary wybudowane dla piechoty w drugiej połowie lat 80. XIX w. na początku następnego stulecia zostały przebudowane i dostosowane do potrzeb kawalerii. Były to, jak wiele lat później określił Stanisław Łukasiewicz, „Rozległe, ceglane koszary”³³. Na terenie koszar było pięć dwupiętrowych budynków, sześć jednopiętrowych i pięć parterowych. Mieściły one sztab, kwatery oficerskie i podoficerskie, izby żołnierskie, kasyno oficerskie, szpital i piekarnię. W głębi terenu koszarowego znajdowało się 13 stajni, dwa lazarety dla zwierząt, dwie kuźnie, wozownia, wartownia, odwach, garaż, magazyny i elektrownia, której dynamomaszynę produkcji rosyjskiej poruszała lokomobila Ransomes Sims & Jefferies „siłą 16 koni parowych”³⁴. W sumie na terenie koszar było aż 45 różnych budynków, z których 40 było wzniesionych z czerwonej cegły, a pozostałe z drewna. Niemal wszystkie pokryte były blachą.

Ostatnim punktem powitania Dywizjonu była uczta wyprawiona przez „obywatelstwo. Przy środkowym stole zasiedli oficerowie, przedstawiciele władz niemieckich oraz miasta – wiarę rozmieszczono wokoło”³⁵. W czasie obiadu wzniesiono toasty na cześć państwa i wojska, a peowiaci wiwatowali na cześć Józefa Piłsudskiego. Replikował kapitan Knoll-Kownacki, który dziękując, podkreślił, że „wam wdzięczni jesteśmy za wszystko – bośmy się tutaj raz pierwszy w Ojczyźnie poczuli”³⁶. „Jednym słowem, przyjęci zostaliśmy z otwartymi rękoma i sercem. Koszary tu nowe, duże i wygodne. Wikt dzięki pomocy miejscowego i okolicznego obywatelstwa dobry, więc życie zapowiada się nieźle” – przewidywał Wincenty Solek³⁷. Przypuszczenia jego się sprawdziły. Legionieści zostali zakwaterowani w jasnych, suchych i ciepłych salach, w których każdy żołnierz „dostał łóżko, koce, poduszkę, prześcieradło. Umywalnie w dostatecznej ilości – zupełnie jakby wojny nie było” – czytamy w „Kurjerze Polskim”³⁸. Jedyną ceną za to wszystko była konieczność wysłuchania wykładów teoretycznych, a także udział w gimnastyce, ćwiczeniach i musztrach piechotą lub na koniu. Jednego z legionistów, Rudolfa Wojnarowicza, skłoniło to do komentarza: „Wciąż ćwiczenia, gimnastyka, ćwiczenia przy armatach, potem musztra”³⁹.

Kilka miesięcy później – 1 czerwca 1917 r. – w Ciechanowie zostały zakwaterowane dwa dywizjony haubic polowych. Zajęły koszary pomimo protestów kpt. Edmunda Knolla-Kownackiego, który przekonywał Dowództwo Legionów, że

³³ St. Łukasiewicz, *Rodowód*, Warszawa 1987, s. 217.

³⁴ CAW, Dowództwo Okręgu Wojskowego Ciechanów, sygn. I.370.2.5, k. 76.

³⁵ „Kurjer Polski” 1917, nr 127, s. 2.

³⁶ Tamże.

³⁷ „Wkrótce konie bateryjne rozesłano do okolicznych folwarków na roboty wiosenne w zamian za dostarczone do kuchni artykuły żywności”. W. Solek, *Pamiętnik legionisty*, Warszawa 1988, s. 177.

³⁸ „Kurjer Polski” 1917, nr 127, s. 2.

³⁹ *Dziennik frontowy legionisty Rudolfa Wojnarowicza*, Ossolineum, sygn. 14467/I, k. 52; „Rano wstajemy o 5 tej o 6 śniadanie, potem gimnastyka, spoczynek poczem ćwiczenia do 11.30. O 12 obiad potem od 2.30 – 5 ćwiczenia”. Tamże, k. 49.

„przybycie Dywizjonu haubic do Ciechanowa połączone byłoby z wielkimi trudnościami w zakwaterowaniu, a co najważniejsze w zaprowiantowaniu. Podpisana komenda ze swej strony dodaje, że zaprowiantowanie dywizjonu i stale zwiększającego się oddziału rekrutów napotyka już na wielkie trudności z powodu przejściowej pory przed zbiorami. [...] Nadejście dalszych oddziałów uniemożliwiałoby normalne zaprowiantowanie oddziałów zakwaterowanych w Ciechanowie. Umieszczenie dywizjonu haubic w koszarach możliwe jest jedynie przy szczelnym wypełnieniu stojących do dyspozycji kwater, co stałoby się ze szkodą dla zdrowotności żołnierzy, zwłaszcza w porze letniej. Wszystkie place ćwiczeń zajęte są stale przez baterie 3 i 4 i oddział rekrutów”⁴⁰. Na nic zdała się również prośba Komendy I Dywizjonu Haubic Polowych Legionów Polskich o „spowodowanie cofnięcia postanowienia przeniesienia Dyonu haubic z Pułtusza do Ciechanowa”⁴¹. Przepowiednie kpt. Knolla-Kownackiego sprawdziły się tylko częściowo. Pod koniec czerwca żołnierze narzekali na brak pieniędzy i wyżywienie. W *Dzienniku frontowym legionisty* Rudolf Wojnarowicz przytoczył dane na temat posiłków: „Na śniadanie czarna kawa, wstrętne, na obiad trochę grochówki i po cztery ziemniaki w łupinach. Jeść się chce, ale cóż robić”⁴². 2 lipca Wojnarowicz zapisał: „Głodnym wciąż”⁴³. Głodowali również inni. Mimo to legioniści pełnili bez zarzutu służbę wewnętrzną, żołnierze wyglądali doskonale, rekruci byli znakomicie wyszkoleni, tak pod względem musztry, jak i obsługi dział, a w koszarach panował wzorowy porządek. Przekonał się o tym generał Felix von Barth, który w lipcu przeprowadził inspekcję stacjonujących w Ciechanowie oddziałów⁴⁴. Baterie haubic polowych, podobnie jak 2. Dywizjon 1. Pułku Artylerii Legionów, w Ciechanowie doczekały kryzysu przysięgowego.

Gwałtowne zmiany sytuacji na frontach w pierwszej połowie 1917 r., jak i upadek caratu w Rosji stworzyły nowy układ polityczny na ziemiach polskich. Przeciwnikami niepodległości były już tylko państwa centralne, toteż pozostawanie w związku z nimi straciło rację bytu. Pretekstu Józefowi Piłsudskiemu do zerwania z Niemcami i Austro-Węgrami dostarczyła reorganizacja wojska polskiego. W trakcie jej realizacji zażądano od legionistów złożenia przysięgi, w której znalazły się słowa o dotrzymaniu wiernie braterstwa broni wojskom państw centralnych. Piłsudski wezwał do nieskładania przysięgi. Uroczyste zaprzysiężenie miało się odbyć 9 lipca w Warszawie. Dwa dni wcześniej – 7 lipca – z Komendy Legionów do Ciechanowa przyszedł rozkaz, aby wszystkich legionistów, podda-

⁴⁰ CAW, Komenda Legionów, sygn. I.120.1.70, k. 79.

⁴¹ Tamże, k. 84. Komenda prosiła o „zmianę garnizonu w zimie ze względu na fatalny stan koszar i zimno w nich panujące (brak pieców, okien, złe uszczelnienie drzwi i t.p.); fatalny stan stajen, zimno i wilgoć w nich panujące; wreszcie ze względu na trudności komunikacyjne (29 klm. Do najbliższej stacji kolejowej). Obecnie zaś w lecie po doprowadzeniu koszar i stajen do możliwego stanu, również ze względu na to, że braki powyższe przez letnią porę same przez się usunięte zostały [...] prosiła o pozostawienie Dyonu w Pułtusku”. Tamże, k. 80.

⁴² *Dziennik frontowy...*, dz. cyt., k. 48.

⁴³ Tamże, k. 50.

⁴⁴ „Iskra” 1917, nr 171, s. 1.

nych Królestwa Polskiego wysłać do Warszawy. Dysponujemy kilkoma źródłami historycznymi, które ilustrują sytuację w ciechanowskim garnizonie, a także potwierdzają, że w koszarach było wielkie „zamieszanie i konsternacja wywołana przez jednostki niezdecydowane. Żołnierze czekają na oficerów, jakie zajmą stanowisko [...]. Odbывают się narady”⁴⁵. Dyskusje te przerwał dowódca Edmund Knoll-Kownacki, który 8 lipca po południu, na godzinę 14:00, zarządził zbiórkę. Po odczytaniu rozkazu Tymczasowej Rady Stanu, „mówił kapitan Kownacki”⁴⁶. Tak przemówienie kapitana zapamiętał Ludwik Liszewski: „jak wiecie, dostałem rozkaz wysłania wszystkich legionistów, poddanych Królestwa Polskiego, do Warszawy dla złożenia przysięgi. Rotę przysięgi znacie. Otóż, pomimo zapewnień ze strony Państw Centralnych, że nie będzie żaden rozdział pomiędzy legionistami, inaczej jest. Z chwilą złożenia przysięgi jesteśmy rozdzieleni z kolegami, poddanymi Austro-Węgier z tymi, którymi wspólnie walczyliśmy prawie trzy lata. Rozdział jest dlatego, że tylko poddani Królestwa Polskiego mają przysięgać, a Galicjanie nie, więc chcą nas podzielić na austriackich i polskich legionistów. To jedno! A teraz. Mamy przysięgać na przyszłego króla polskiego, którego nie znamy i nie wiemy kto nim będzie. Mamy dotrzymać braterstwa broni z państwami Centralnymi, więc wiążujemy się z nimi mocą przysięgi i stajemy się w zupełności zależnymi od nich. Uradziliśmy przeto wraz z oficerami, że takiej przysięgi złożyć nie możemy i was do przysięgi nie posyłać”⁴⁷. W *Dzienniku frontowym legionisty* Rudolf Wojnarowicz przemówienie kapitana streścił krótko: „Nie ma rządu – króla. Mają przysięgać tylko Królewscy. Nie przysięgamy. Wiara krzyknęła hurra!”⁴⁸. Komenda Legionów zdała sobie sprawę z nastrojów i z obawy przed buntem 8 lipca odwołała rozkaz. Przysięga miała się odbyć na miejscu, w ciechanowskich koszarach. W dniu 13 lipca do Ciechanowa przybyli przedstawiciele Komendy Legionów: podpułkownik Leon Berbecki i major Marceli Śniadowski oraz członek Tymczasowej Rady Stanu Ludwik Górski, który – jak czytamy w *Pamiętnikach generała broni Leona Berbeckiego* – „miał odebrać przysięgę”⁴⁹. W południe zarządzono zbiórkę całego garnizonu, który ustawił się w czworobok, frontem do środka. Wojnarowicz, który był świadkiem tej sceny, zapisał w *Dzienniku*: „Zaczynamy śpiewać *Nie rzucim ziemi* – potem *Gdy naród do boju*. «Bacność» wchodzi major Śniadowski. Mówi, że przyszedł z rozkazu, pyta czy kto chce przysięgać – wystąpi. Nikt nie drgnął. Major spojrzał i rzekł – stwierdzam, że nikt. Rozejść się!”⁵⁰. Ludwik Liszewski, który również był obserwatorem tego zdarzenia, tak streścił wystąpienie Śniadowskiego: „przybyłem tu z rozkazu Komendy Legionów, aby dowiedzieć się, kto z was chce przysięgać. Rota przysięgi jest wam znana, więc zapytuję tylko, kto chce przysięgać – niech wystąpi.

⁴⁵ „Oświata” 1919, nr 1, s. 9.

⁴⁶ *Dziennik frontowy...*, dz. cyt., k. 50.

⁴⁷ AAN, Komitet Organizacji Zjazdu Byłych Więźniów Ideowych z lat 1914–1921, sygn. 66, k. 3.

⁴⁸ Cytat za: J. Snopko, dz. cyt., s. 172–173.

⁴⁹ *Pamiętniki generała broni Leona Berbeckiego*, b.m.w. 1959, s. 120.

⁵⁰ *Dziennik frontowy...*, dz. cyt., k. 52.

Naprzód”⁵¹. Nikt nie wystąpił. „Legioniści odmówili jak jeden, że przysięgi takiej nie uznają za prawdziwą. Odpowiedzieli, że taka przysięga to jest zdrada dla Ojczyzny. Wtenczas panów pułkowników wiara wygwizdała” – relacjonował Feliks Zarębski⁵². Postawy legionistów nie zmieniło przemówienie Górskiego, w którym apelował do „żołnierzy w imieniu «Ojczyzny», by przysięgę złożyli”⁵³. Zebranych na „olbrzymim placu koszarowym” nie przestraszyła również groźba internowania „nieposłusznych żołnierzy”⁵⁴. Z dywizjonu haubic przysięgi nie złożyło 5 oficerów i 91 żołnierzy⁵⁵.

Legionistów, którzy odmówili złożenia przysięgi, rozbrojono i 17 lipca „pod osłoną pruskich bagnietów” skierowano do obozu koncentracyjnego w Szczypiornie⁵⁶. Arnold Kwietniowski we wspomnieniach poświęconych Kazimierzowi Kasznicy napisał: „niezapomniany obraz przedstawiał się mieszkańcom miasta! Cała ludność wyszła na ulice, odprowadzając bohaterów aż do stacji. Nastrój był smutny”⁵⁷. Rudolf Wojnarowicz zapisał w *Dzienniku*, że „przy pożegnaniu popłakała się wiara”⁵⁸. Pogoda również dostosowała się do sytuacji. Początkowo był to piękny dzień, ale później, „po południu był dzień zapłakany”, zrobiło się „posepno”⁵⁹. „Ze łzami w oczach żegnała ludność dzielnych zuchów, a w imieniu miasta przemawiał ob. Antoniewski. Potem odjechali” – czytamy w czasopiśmie „Oświata”⁶⁰. Feliks Zarębski, żołnierz 2. Dywizjonu, po latach relacjonował: „Owacyjnie nas wyprowadzali, z kwiatami. Doszliśmy do stacji w porządku. Mieszczanie ciechanowscy winszowali nam cierpliwości i wytrwania, przemawiali panowie, mieli okrzyk «Niech żyje Piłsudski», później przemawiał kap. Kownacki. Po przemowie kapitana zaraz przyszły niemieckie żołdaki eskortować nas. Kazano nam wsiąść do wagonów, myśmy powiadali. Zaraz żołdaki otoczyli wagon z karabinami. Ruszyliśmy”⁶¹. Dzień ten podobnie zapamiętał kanonier 2. Baterii 1. Dywizjonu Haubic Polowych Ludwik Liszewski: „Przemaszerowaliśmy przez miasto z orkiestrą [sic! – D.P.], odprowadzani przez pozostałych kolegów, rekrutów oraz ludność cywilną. Po paru pożegnalnych przemówieniach oficerów oraz obywateli ciechanowskich i po odśpiewaniu *Roty* o godz. 10 m. 30 wieczorem pociąg ruszył”⁶². Według szacunków Liszewskiego z Ciechanowa wyruszyło 180 żołnierzy.

⁵¹ AAN, Komitet Organizacji Zjazdów Byłych Więźniów Ideowych z 1914–1921, sygn. 66, k. 3.

⁵² AAN, Komitet Organizacji Zjazdu Byłych Więźniów Ideowych z lat 1914–1921, sygn. 123, k. 14.

⁵³ „Oświata” 1919, nr 1, s. 9.

⁵⁴ Tamże.

⁵⁵ „Z tego 3 żołnierzy pozostało w oddziale, jeden na urlopie, 6 zbiegło.” W koszarach przebywało 18 oficerów i 195 żołnierzy. CAW, 1 Pułk Artylerii Legionów Polskich i Polskiego Korpusu Posiłkowego 1914–1918, sygn. I.120.35.79, k. 188.

⁵⁶ „Oświata” 1919, nr 1, s. 9.

⁵⁷ Tamże.

⁵⁸ *Dziennik frontowy...*, dz. cyt., k. 53.

⁵⁹ AAN, Komitet Organizacji Zjazdu Byłych Więźniów Ideowych z lat 1914–1921, sygn. 123, k. 14.

⁶⁰ „Oświata” 1919, nr 1, s. 9.

⁶¹ AAN, Komitet Organizacji Zjazdu Byłych Więźniów Ideowych z lat 1914–1921, sygn. 123, k. 14.

⁶² Tamże, sygn. 66, k. 3; Legionista Rudolf Wojnarowicz zapisał: „o 9.30 wieczór odjeżdżają do Szczypiorna Królewicy 135 ludzi pod eskortą niemiecką”, *Dziennik frontowy...*, dz. cyt., k. 53.

Oprócz pruskiej eskorty z żołnierzami wyjechało kilku polskich oficerów, a dwaj oficerowie – Michał Gnoiński i Władysław Filipowski, nie chcąc opuszczać swoich żołnierzy, zdjęli szable i szlify oficerskie i pojechali z „wiarą” jako żołnierze do Szczypiorna. Następnego dnia, 18 lipca, „rano odszedł [kolejny – D.P.] transport Królewaków z Ciechanowa do Kalisza”⁶³. Transport liczył 72 podoficerów i żołnierzy. Komendantem transportu był porucznik Nowak. „Po wyjeździe ich w koszarach nastrój smutny i tęskny” – zapisał w *Dzienniku Wojnarowicz*⁶⁴.

Oficerowie, którzy odmówili złożenia przysięgi, zostali zmuszeni do opuszczenia koszar i stawienia się w Zegrzu do 22 lipca 1917 r. Zanim to nastąpiło, w dniu ich odjazdu dowódcy baterii zarządzili defiladę, o przyjęcie której prosili dowódcę kpt. Edmunda Knoll-Kownackiego. Tadeusz Zwisłocki we wspomnieniach opublikowanych w *Za kratami więzień i drutów obozów* zauważył, że maszerujące baterie w pełnym rynsztunku zaniepokoiły „garnizon pruski, [który – D.P.] urządził alarmową zbiórkę i stał pod bronią tak długo, dopóki nie odprowadziliśmy armat na miejsce”⁶⁵. W Ciechanowie pozostali poddani państw centralnych, którzy głęboko przeżywali „odejście do obozów internowanych Szczypiorna i Beniaminowa naszych kolegów, pochodzących z Kongresówki”⁶⁶. Dla Tadeusza Zwisłockiego i jego kolegów „Zaczęły się teraz ciężkie dni”, w czasie których „otaczała [ich – D.P.] bojaźliwa i chłodna sympatia społeczeństwa”⁶⁷. Przyznał on jednak, że w „prywatnych stosunkach ton serdeczny nieco się podniósł. Jeżeli już przedtem nie byliśmy obcy w domach Cyprysińskich, Zawadzkich, Żarnowskich, Żurawskich, Konopnickich, Gostomskich, Antoniewskich i innych, to teraz wkradła się do rozmowy niejednokrotnie nuta szczerego uznania, której przedtem brakło”⁶⁸. Do pełnego jednak zrozumienia, jak oceniał, było bardzo daleko.

W dniu 24 sierpnia trzystu rekrutów, poddanych niemieckich, odjechało do Garwolina, a pięć dni później, w „piękny ranek sierpniowy”, 26 oficerów i 733 żołnierzy, „poddanych Najjaśniejszego Pana”, zostało skierowanych do Radymna pod Przemyślem⁶⁹. O godzinie 9:36 odjechała pociągiem 3. Bateria Artylerii i 1. Bateria Haubic w sile: 16 oficerów, 367 żołnierzy, 142 konie i 23 wozy, a o godzinie 12:36 drugim transportem 4. Bateria Artylerii i 2. Bateria Haubic:

⁶³ CAW, Komenda Legionów, sygn. I.120.1.13, k. 158.

⁶⁴ *Dziennik frontowy...*, dz. cyt., k. 53.

⁶⁵ *Za kratami więzień i drutów obozów (wspomnienia i notatki więźniów ideowych z lat 1914–1921)*, zebrał i opracował komitet redakcyjny: W. Lipiński, R. Śliwa, Caspaeri-Chraszczewski pod przewodnictwem J. Stachewicza, Warszawa 1928, t. II, s. 208.

⁶⁶ K. Schally, *Wspomnienia żołnierskie z legionów i rewolucji bolszewickiej*, Londyn 1977, s. 12; 25 lipca dowódca 2 dywizjonu w depeszy telefonicznej informował dowódcę 1 Pułku Artylerii: „Ogólny stan Dyonu II-go w dniu 23 lipca po odejście tych, którzy nie złożyli przysięgi, wynosi 23 oficerów, w tem 7 poddanych Królestwa Polskiego, reszta poddani austro-węgierscy. Z poddanych Król[estwa] Pol[skiego] Dotychczas nikt nie został zawieszony w swoich czynnościach”. CAW, 1 Pułk Artylerii Legionów Polskich i Polskiego Korpusu Posiłkowego 1914–1918, sygn. I.120.35.79, k. 186.

⁶⁷ *Za kratami więzień...*, dz. cyt., s. 208, 209.

⁶⁸ Tamże.

⁶⁹ CAW, Komenda Legionów, sygn. I.120.1.562, k. 280, 281.

10 oficerów, 356 żołnierzy, 125 koni i 9 wozów. Pożegnanie było skromne, załedwie „parę bukietów i liczne wiązanki kwiatów i zieleni, które otrzymaliśmy z pięknych rącek”⁷⁰. Wspominającemu po latach te wydarzenia Zwisłockiemu nasunęło się porównanie z uroczystym wjazdem legionów do Ciechanowa, „gdy dla wielu z tych, którzy nas witali, byliśmy szkodliwie zabłąkanymi idealistami. Jakież tam jednak były wtedy tłumy, bramy triumfalne, mowy i przyjęcia...”⁷¹. W mieście pozostał Batalion Piechoty Landszturmu „Neufahrwasser”, dowodzony przez majora Hermana Reichhelma⁷².

BIBLIOGRAFIA

Materiały archiwalne

Archiwum Akt Nowych

Komitet Organizacji Zjazdu Byłych Więźniów Ideowych z lat 1914–1921, sygn. 66; 123;

1 Pułk Artylerii Legionów Polskich i Polskiego Korpusu Posiłkowego 1914–1918, sygn. I.120.35.79.

Archiwum Narodowe w Krakowie

Komitet Narodowy, sygn. 29/530/0/2.28/471.

Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu – zbiory rękopisów: Dziennik frontowy legionisty Rudolfa Wojnarowicza z lat 1915–1918.

Centralne Archiwum Wojskowe

Komenda Legionów, sygn. I.120.1.3; I.120.1.7; I.120.1.13; I.120.1.67; I.120.1.70; I.120.35.79; I.120.1.562.

Dowództwo Okręgu Wojskowego Ciechanów, sygn. I.370.2.5.

Muzeum Szlachty Mazowieckiej

Wyziński A., *Pamiętnik*.

Prasa

„Dziennik Rozporządzeń Komisji Wojskowej” 1918.

„Głos Stolicy” 1916.

„Iskra” 1917.

„Kurjer Polski” 1917.

„Nowa Reforma” 1917.

⁷⁰ *Za kratami więzień...*, dz. cyt., s. 209.

⁷¹ Tamże.

⁷² Jacek E. Szczepański ustalił, że Batalion Piechoty Landszturmu „Neufahrwasser” w Ciechanowie stacjonował przez całą okupację. J.E. Szczepański, *Militarne i ekonomiczne aspekty okupacji niemieckiej*, [w:] A. Koseski, J. Szczepański (red.), *Spółeczeństwo Mazowsza wobec wydarzeń I wojny światowej*, Pułtusk 2017, s. 55, 96. Jednostka została zmobilizowana 6 października 1914 r. w Gdańsku. Tenże, *Struktura organizacyjna sztabu i wojsk niemieckich w Gubernatorstwie Wojskowym Mława w latach 1915–1918*, „Zeszyt Naukowy Muzeum Wojska w Białymstoku” 2012, nr 25, s. 16.

„Oświata” 1919.

„Tygodnik Ciechanowski” 1987, 1988.

Źródła drukowane: zbiory dokumentów, wspomnienia

Mazowsze Północne w XIX–XX wieku. Materiały źródłowe, zebrał i oprac. J. Szczepański, Warszawa–Pułtusk 1997.

Schally K., *Wspomnienia żołnierskie z legionów i rewolucji bolszewickiej*, Londyn 1977.

Solek W., *Pamiętnik legionisty*, Warszawa 1988.

Świecki T., Wybult F., *Mazowsze Płockie w czasach wojny światowej i powstania państwa polskiego*, Toruń 1932.

Za kratami więzień i drutów obozów (wspomnienia i notatki więźniów ideowych z lat 1914–1921), zebrał i opracował komitet redakcyjny: W. Lipiński, R. Śliwa, Caspaeri-Chraszczewski pod przewodnictwem J. Stachewicza, Warszawa 1928.

Opracowania

Harasymow S., *Zarys historii wojennej 32-go pułku piechoty*, Warszawa 1928.

Kociszewski A., *Dzieje Ciechanowa do 1918 roku*, Ciechanów 2015.

Pełka J., *Ku wolności... (1914–1918)*, [w:] K. Sobczak (red.), *Ciechanów. Szkice z historii miasta*, Ciechanów 2016.

Piotrowicz D., *Powiat ciechanowski w latach 1914–1920*, Ciechanów 2018.

Ptasiewicz Z., *Obszary wiejskie wokół Ciechanowa. Gmina Ciechanów zarys dziejów administrowania i zarządzania*, Ciechanów 2024.

Snopko J., *Final epopei Legionów Polskich 1916–1918*, Białystok 2008.

Szczepański J.E., *Militarne i ekonomiczne aspekty okupacji niemieckiej*, [w:] A. Kosecki, J. Szczepański (red.), *Społeczeństwo Mazowsza wobec wydarzeń I wojny światowej*, Pułtusk 2017.

Szczepański J.E., *Struktura organizacyjna sztabu i wojsk niemieckich w Gubernatorstwie Wojskowym Mława w latach 195–1918*, „Zeszyt Naukowy Muzeum Wojska w Białymstoku” 2012.

Umińska B., *Polska Organizacja Wojskowa w obwodzie ciechanowskim*, Ciechanów 2001.

Witczak J., *Legiony Polskie w Ciechanowie*, mps.

Internet

<https://polona.pl/item/bracia-polacy-inc-nad-pograzona-w-strasznej-nocy-niewoli-uciemiezona-przez-wrogow,MzI0MzE1Njk/0/#info:metadata>.

<https://polona.pl/item/bracia-polacy-inc-dnia-5-listopada-zostala-ogloszona-przez-panstwa-centralne,Mzg3NDYwODc/0/#info:metadata>.

<https://ciechanowinaczej.pl/arttykul/w-100-rocznice-wejscia/140701>.

<https://polona2.pl/item/zolnierze-polscy-inc-w-dziejach-naszego-starego-grodu-mazowieckiego-wielki-nastal,MzYzMjUzMjc/0/#info:metadata>.